

Dziennik Telewizyjny wrócił!

2 września 2011

Niejednemu starszemu telewidzowi łezka mogła się zakręcić w oku podczas oglądania relacji z gdańskiego Marszu Pustych Garnków przygotowanej 28 sierpnia przez lokalną TVP Info. Regionalna trójmiejska „Panorama” sięgnęła po stare „dobre” wzorce przedstawiania demonstracji opozycyjnych przez „Dziennik Telewizyjny” w latach 1980.

Gdy oglądałem wspomniany materiał filmowy przypomniała mi się z kolei relacja, którą widziałem w materiałach archiwalnych o manipulacjach poprzedniego systemu. Przedstawiała ona starcia opozycji z ZOMO na Starym Mieście w Warszawie i skupiała się na tym, że podczas przepychanek zerwana oraz „sprofanowana” została biała czerwona flaga.

W przypadku Gdańska profanacja dotyczyła czegoś jeszcze ważniejszego – „świętej własności prywatnej”, ale może po kolei. Zapowiadając materiał spiker panoramy mówi o „kolejnym Marszu Pustych Garnków”. Po co przeszedł? Tego się nie dowiemy. Nie ma znaczenia, że był on protestem zdesperowanych lokatorów, którym czynsze podniesiono nawet o 150%. Nieważne jest iż stanowił protest przeciwko arogancji władzy, traktującej miasto jak swoją prywatną firmę. O tym z materiału się nie dowiemy. Nie usłyszymy wypowiedzi zwykłych ludzi, którzy przyszli demonstrować. Poznamy natomiast demaskatorską informację – manifestujący „zniszczyli mienie prywatne”. Zgroza! Oczami wyobraźni już widzimy bandę pijanych kibiców rzucających ławkami, wybijających witryny sklepowe i bijących przechodniów.

Materiał filmowy burzy jednak ten wizerunek. Reporter „Panoramy” Maciej Wąsik skupił się wprawdzie na „ekscesach” protestujących, jednak na przedstawionych obrazach ich nie widać. Pokazano jak manifestacja podchodzi pod jeden z luksusowych budynków, w którym znajduje się mieszkanie

należące do prezydenta miasta Pawła Adamowicza. Nie widać żadnych aktów wandalizmu ani przemocy. Na zdjęciach z monitoringu, dostarczonych telewizji przez usługową ochronę budynku widzimy za to na przykład spokojnie przechodzącą obok manifestantów kobietę z dzieckiem i przechodniów raczej zaciekawionych niż przerażonych.

Dowodem na straszliwą dewastację mają być... zdjęcia rozsypanych w holu apartamentowca ulotek oraz kilku naklejonych na drzwiach wejściowych wlepek. Straszne! Nie wiadomo jeszcze na ile tysięcy złotych zarządca budynku wyceni straty!

Następnie mamy okazję wysłuchania opinii oburzonych. Przedstawiający się jako mieszkaniec budynku Jacek Szczepański mówi o „zniszczeniu obiektu”. Wtóruje mu Maciej Brakus, którego wypowiedź można streścić stwierdzeniem – mamy demokrację, ale nam nie przeszkadzajcie. Na koniec dziennikarze sięgają prawdziwych wyżyn „bezstronności”. Zza kadru spiker mówi, że „mieszkańcy nie czują się bezpieczni” o „rękoczynach” oraz „pijanych” demonstrantach. Wszystko to oczywiście „przekonanie mieszkańców”, dzięki czemu też nie trzeba udowadniać. Nie dowiemy się też czy taki pogląd wyraził pan Szczepański, Brakus, czy ktoś jeszcze inny, bowiem mogłoby się to dla nich skończyć sprawą w sądzie o pomówienie.

Prawda jest taka, że sami „oburzeni” podczas tego momentu protestu jakoś nie musieli się kryć. Nikt ich nie bił, nie ścigał, ani nie zastraszał. Owi mityczni „mieszkańcy budynku”, których „napadnięto” przysłuchiwali się występującym mówcom z balkonów, a nie kryli pod łózkami.

Pretensję mogą mieć co najwyżej ochroniarze, którzy po proteście musieli zapewne poświęcić kilkanaście minut na sprzątnięcie ulotek oraz oczyszczenie wejścia z wlepek. Wypada tylko żałować, że nie naklejono ich więcej i nie zrobiono większego bałaganu, ponieważ mogłoby to spowodować konieczność zatrudnienia przez zarządcę budynku, przynajmniej dorywczo, dodatkowych osób do sprzątania, czyli dało komuś pracę.

Zapytana o komentarz przedstawicielka policji nie wiedziała nawet co odpowiedzieć, zapewne dlatego, że nie wpłynęło do niej żadne zgłoszenie o łamaniu prawa na demonstracji. Powiedziała tylko parę ogólników o „zdarzających się incydentach”.

Jedynym sensownym elementem relacji trójmiejskiej Panoramy była wypowiedź przedstawiciela organizującej marsz grupy „Nic O Nas Bez Nas”. Na zarzut „niszczenia mienia” odpowiedział on, że nic takiego nie widział, natomiast prezydent Paweł Adamowicz cały czas niszczy mienie publiczne.

Relacja TVP Info przygotowana przez jak by nie było publiczną telewizję, utrzymywana z abonamentu, nie spełnia podstawowych zasad dziennikarskiej rzetelności, czyli oddzielenia informacji od komentarza. Jest dosyć nieudolną agitką mającą oczernić ruch lokatorski. Tylko patrzeć aż w lokalnej telewizji doczekamy się programu kryminalnego o klejących wlepki demonstrantach czy odczytywania listów od oburzonego aktywu biznesowego piszącego o „wichrzycielach” i „ręce podniesionej na prawowitą władzę”.

Z całą pewnością takie a nie inne zachowanie dziennikarzy nie płynie z ich ignorancji, a z chęci przypodobania się ratuszowi. Wpisuje się w nurt celowych manipulacji. Do tych można zaliczyć także inne informacje o kwestiach lokatorskich. Na przykład przy okazji informowania o tworzeniu osiedli kontenerowych w różnych miastach bardzo często wiąże się materiał z danymi o lokatorach którzy dewastują mieszkania, lub znęcających się nad rodzinami, za co mają zostać eksmitowani. W ten sposób produkuje się przyzwolenie na traktowanie ludzi biednych jak obywateli drugiej kategorii i utożsamianie ich z marginesem społecznym.

Autor: Piotr Ciszewski

Źródło: [Lewica](#)